

## **Młodzież polska przełomu tysiącleci na fali gwałtownych przemian polityczno-cywilizacyjno-kulturowych<sup>1</sup>**

Wstęp; 1. Środowisko życiowe współczesnej młodzieży; 2. Co ich wyróżnia?; 3. Życie religijne; 4. Baza aksjologiczna; 5. Jak zatem układać dziś relacje międzypokoleniowe?; 6. Rodzina z Nazaretu; 7. Przesłanie Bożego Narodzenia. Zakończenie.

### **Wstęp**

Nasze spotkanie na początku Nowego Roku, które odbywa się w Drohiczynie na Podlasiu, czasowo umiejscowione jest między świętami Bożego Narodzenia dwóch wyznań. Ten niezwykle świąteczny klimat pozwala nam duchowo doświadczać prawdy, że we wcieleniu Syna Bożego łączą się dwa światy: doczesny i wieczny; przyrodzony i nadprzyrodzony. Przypomina nam o tym Pismo Święte, modlitwy, słowa kolędy „Bóg się rodzi...” Jezus Chrystus przez swe wcielenie nie tylko uzdrawia nasze człowieczeństwo, będące obrazem i podobieństwem Bożym, ale obdarowuje nas dziecięctwem Bożym i życiem wiecznym. Z naszej strony istnieje potrzeba, byśmy stali się uczestnikami Dobrej Nowiny i umieli przekazać ją innym, w tym młodzieży, której został poświęcony niedawno zakończony Synod Biskupów. Zawsze aktualny pozostaje problem nawiązania dobrych relacji między ludźmi, które pozwolą na owocną współpracę w tej dziedzinie. Dlatego zadajemy pytanie: Jaka jest współczesna młodzież? Poszukując na nie odpowiedzi, przedstawię to w swej prezentacji w kilku punktach: środowisko życiowe współczesnej młodzieży, co ich wyróżnia, życie religijne, baza aksjologiczna, jak układać dziś relacje międzypokoleniowe, rodzina z Nazaretu i przesłanie Bożego Narodzenia.

---

<sup>1</sup> Przesłanie o młodzieży wygłoszone podczas spotkania opłatkowego z samorządowcami 3 stycznia 2019 r. wersji poszerzonej przesłania wygłoszonego podczas spotkania opłatkowego z dyrektorami szkół z terenu Diecezji Drohiczyńskiej 12 i 13 grudnia 2018 r. Prezentacja tematu powstała w części na bazie wykładu profesora teologii pastoralnej, ks. Krzysztofa Pawliny, pt. *Jak posłużyć młodemu pokoleniu Polaków*, wygłoszonego 26 września 2018 r. w Płocku podczas Plenarnego Zebrania KEP (wydruk).

## **1. Środowisko życiowe współczesnej młodzieży**

Osoby urodzone w latach 1990-2010 tworzą tzw. pokolenie przełomu tysiącleci (*millenials*). Jest to grupa licząca w Polsce ponad 6 mln ludzi. Pokolenia zawsze różniły się między sobą, i nadal się różnią, jednak chyba nigdy wcześniej w dziejach ludzkości nie mieliśmy do czynienia z tak gwałtownym rozwojem technologii i jej upowszechnieniem na taką skalę oraz z tak przyspieszoną zmianą sposobu myślenia. Mówimy o nich dlatego, że to pokolenie kształtuje i będzie kształtować najbliższe dwudziestolecie. Oczywiście pragnę zaznaczyć, że opis i znajdujące się w nim krytyczne uwagi nie dotyczą całej polskiej młodzieży i nie mówią wszystkiego o młodzieży. Opis ten dotyczy niektórych aspektów i odzwierciedla jedynie pewien rys charakteryzujący młode pokolenie. Jego celem nie jest stawianie ocen gwałtownym przemianom, które zachodzą w całym świecie i na wzór niewidzialnej sieci łączą w krępującym splocie mieszkańców krajów i kontynentów, nadając globalny wymiar ich polityce, cywilizacji, technologii i kulturze. Wystąpienie to jest ukazaniem przyczyn niektórych zmian, jakie zachodzą w mentalności i zachowaniu młodego pokolenia, które mogą stanowić zagrożenie dla rozwoju ich indywidualnego i społecznego życia.

Młodzi ludzie przełomu tysiącleci dorastali i dorastają pod wpływem wszystkiego, co jest „i” albo „e”: iPhone, iPad, iPod, e-maile, e-booki, e-faktury... Jak ktoś zauważył, ich mentalność jest kształtowana przez memy, a nie przez mamy. Należy zaznaczyć, że młodzież, o której tu mowa, jest ze świata cyfrowego, my – z analogowego. Podczas gdy pokolenia poprzednie musiały dopiero wypracowywać sobie swój status, niekiedy wręcz go wywalczać, ta generacja od razu weszła w życie syte, wyposażona w różnego rodzaju dobra. O to zadbali w większości rodzice, zapewniając swoim dzieciom wykształcenie, dobrobyt, finansując wakacje i rozrywki. Jest to pierwsze pokolenie urodzone po PRL-u. Ich cechy są i będą cechami naszego społeczeństwa.

## **2. Co wyróżnia to pokolenie?**

W kilku punktach chciałbym dokonać swoistej charakterystyki współczesnej młodzieży.

1. Życie online, gdzie sieć jest ich domem: Twitter zastąpił codzienną prasę, Facebook stał się centrum życia towarzyskiego, Snapchat sposobem komunikowania się, a Instagram to świetne miejsce na wrzucanie selfie i kreowanie swojego wizerunku.

2. Około trzy czwarte młodzieży to internauci. O sobie mówią tak: „Kiedyś konieczna była emigracja wewnętrzna, tak my wybraliśmy emigrację cyfrową. I choć nie

ma dla nas niekiedy miejsca w mainstreamie, to jesteśmy Dziećmi Sieci. Żyjemy w sieci – to jest jedyne miejsce, które uważamy za nasze”. Ujmując to obrazowo, można powiedzieć, że jak chory do kroplówki, tak oni podłączeni są do Internetu. Niedawno otrzymałem na komórkę mema, który pokazuje, jak to działa również na osoby dorosłe: „Mieliśmy w domu jedną normalną osobę, sprzątała, prała, gotowała – to babcia... Wczoraj dostała laptopa... koniec ... nie ma człowieka”.

3. Dzisiejsza młodzież nie poszukuje i nie potrzebuje tak wiele społecznej akceptacji, jak potrzebowano we wcześniejszych pokoleniach. W dobie Internetu każdy może znaleźć swoją niszę i poczuć się na swoim miejscu. Równość płci, ras czy orientacji seksualnych – choć nie przez wszystkich uznawana – stała się dla młodych ludzi normą społeczną. Problemy natury politycznej lub środowiskowej nie spędzają snu z powiek większości tego pokolenia. Zazwyczaj młodzi ludzie nie są nimi zbyt zainteresowani. Wiąże się to ze spadkiem subiektywnego poczucia posiadania wpływu na wydarzenia dziejące się w kraju i na świecie.

4. Wycinkowa pewność siebie, pojawiająca się w praktyce, na tle jednak samodzielnej bezradności.

5. Otwartość i kreatywność – cechy te najbardziej ujawniają się we wspólnocie wirtualnej. Niestety, świat wirtualny, dzisiaj powszechnie dostępny, który łatwo dopuszcza brak poczucia odpowiedzialności za wypowiedzi, sprowadza często użytkownika do degradacji kulturowej i utraty szacunku wobec siebie i innych.

6. Używanie zamiast posiadania – to najbardziej znamieną cechą tego pokolenia. Dotychczas ok. 70% społeczeństwa starało się – z pozytywnym skutkiem – mieć własne auto czy mieszkanie. To pokolenie chce jedynie używać. Nie widzą więc potrzeby kupowania – wolą wynająć.

7. Używanie rzeczy jednorazowego użytku, bez naprawiania czegokolwiek. Niekiedy ta mentalność dominuje w relacjach z ludźmi – np. w małżeństwie, w rodzinie.

8. Potrzeba uspołeczniania – nie przywiązują się do firm lub rzeczy. Używają firmy do realizacji swoich idei. Dla starszego pokolenia firma była wartością samą w sobie. Mówiło się: mam firmę. Młodzi teraz mówią: mam pomysł.

9. Stosunek do pracy – nie pracować, ale zarabiać. Praca też musi być dla nich satysfakcjonująca, niekoniecznie tylko dochodowa. Ich się nie zatrudnia, z nimi się współpracuje. Jeśli chcesz mieć w młodym pracownika, musisz dostosować się do jego wymagań, np. przez indywidualne dostosowanie grafiku pracy. Wymagają oni innego podejścia – bardziej elastycznego. Chorobą cywilizacyjną staje się zarabianie na chleb w

sposób niegodziwy. Wierność dobru tylko do pewnego momentu – potem paktowanie ze złem.

10. Młodzi ludzie, w dużej części, nie myślą o zakładaniu rodziny i posiadaniu dzieci. Starsi koledzy, gdy byli w ich wieku, dwukrotnie częściej byli w formalnych związkach. W małżeństwie żyje niewielki procent. Kobiety zaś niekiedy chcą mieć dzieci, ale niekoniecznie męża.

11. Zasadniczo autorytety straciły na znaczeniu, uległy fragmentaryzacji. Autorytetem można być w wąskiej dziedzinie, a nie stanowić go całą swoją osobą, jak to bywało we wcześniejszych latach. Młodzi ludzie nie respektują hierarchii – traktują wszystkich partnersko, niezależnie od stanowiska lub wieku. Nie chcą słuchać ekspertów, bo sami się za nich uważają.

12. Często działają i myślą kolektywnie. W takim kolektywie nie ma miejsca dla uprzywilejowanych. Nikt nie jest ważniejszy tylko dlatego, że jest prezesem, biskupem, wójtem, dyrektorem czy redaktorem naczelnym.

13. Młode pokolenie nazywa się często młodością bez skrzydeł. Młodzież ta nie ma wielkich ideałów. Nie pociągają jej wzniosłe wartości przebudowy świata, nie dąży do ustanowienia innego, lepszego ustroju społecznego. Młodzież lat dziewięćdziesiątych XX w. budowała organizacje pozarządowe, podejmowała działania społeczne w trzecim sektorze. Młodzież przełomu i początku XXI w. to pokolenie, które koncentruje się na własnej teraźniejszości i przyszłości.

14. Nie jest to pokolenie walczące, lecz raczej omijające czy minimalizujące aktywność w sferach, w których nie uzyskują bezpośredniej korzyści. Chociaż z drugiej strony widzimy znaczne zaangażowanie całych grup młodzieżowych w działania wolontariackie i charytatywne.

15. Na pytanie, czy mają kłopoty z dogadaniem się ze starszymi, odpowiadają: „My rozumiemy, co do nas mówią. To starsi nie do końca rozumieją, co my mówimy do nich”. Ten stan rzeczy nieco ilustruje powszechnie znana anegdota:

„Wnuk mówi do dziadka.

– Kiedyś to mieliście źle. Nie było Internetu, komórek, czatu ani Gadu-Gadu... Jak Ty babcię poznałeś?

– No, jak nie było? Wszystko było – odpowiada dziadek.

– Nie rozumiem – mówi wnuczek.

– No, przecież babcia mieszkała w internacie, jak wracała ze szkoły, to ja stałem na czatach, wychodziłem z babcią na gadu-gadu, a jakby nie komórka, to Ciebie i Twojego ojca nie byłoby na świecie”.

### 3. Życie religijne

Wiara nie jawi się dziś im jako coś potrzebnego, jest mało przydatna do życia. 40% tego pokolenia nie chodzi do kościoła, a ci, którzy chodzą, bywają tam dużo rzadziej niż ich rówieśnicy z przeszłości. Zdaniem młodzieży nauka Kościoła w dziedzinie moralności nie przystaje do dzisiejszego świata, zwłaszcza nauka o małżeństwie czy o życiu intymnym. W ich mniemaniu istnieje duże napięcie między przykazaniami Bożymi i kościelnymi a wolnością. Sprawy doczesne absorbują całą ich uwagę, siły i czas. Religia nie sprawdza się w praktyce. Chrystus prochu nie wymyślił... Nie wpisuje się On w porządek rozwoju technologicznego tego świata. Ponadto mówią nieraz: „Nikt nie może mi czegokolwiek narzucać, ja mam prawo wybierać i decydować”; „Nikt nie ma monopolu na prawdę”. W sprawach moralnych kierują się zasadą „robię to, co lubię”, „bo jest to wygodne dla mnie”, „bo mi się to przyda w życiu”, „żyj i daj żyć innym”. W tym względzie decydującym czynnikiem jest też troska o własne dobre samopoczucie.

Współczesne pojmowanie wiary i chrześcijaństwa określa się niekiedy jako *bufet style*: „Wyłóż mi wszystko na stole, a ja sobie wybiorę to, co mi smakuje”. Przybiera zatem na sile proces nie tyle selektywnego podejścia do wiary, ile komponowanie własnej wiary. W hipermarkecie klient komponuje własny, niepowtarzalny zestaw towarów, swój koszyk produktów, podobnie odbywa się to w dziedzinie ducha.

Znanych jest nam wiele religii, tradycji religijnych, szkół duchowości, technik medytacyjnych i modlitewnych. Możemy więc skomponować z tych elementów unikalną, jedyną w swoim rodzaju, duchowość. Spotkanie człowieka, który dokonał identycznego jak ja wyboru, nie stanowi dziś jednak powodu do radości. Oznacza bowiem, że prawdopodobnie moja religia jest zbyt mało „moja”, tzn. w niewystarczającym stopniu unikatowa i oryginalna. Proces komponowania jedynej w swoim rodzaju, niepowtarzalnej religii należy zacząć wówczas na nowo.

W związku z tym stają się dziś modne wszelkiego rodzaju ruchy mające na celu zaspokojenie różnych potrzeb jednostki. Tak skomponowana przez współczesnego człowieka religia nie jest już realną i osobową więzią człowieka z Bogiem i z ludźmi, ale jako własna jest jedynie duchową przygodą z samym sobą. Ten swoisty synkretyzm religijny oparty na

subiektywizmie rozwija się na przesłankach liberalizmu, relatywizmu i pluralizmu religijnego.

#### 4. Baza aksjologiczna

W drugiej połowie ubiegłego wieku życie ludzkie zdominowały w sposób szczególnie cztery angielskie s: *speed* (prędkość); *sex* (seks); *screen* (ekran); *success* (sukces). Wiele z tego przechodzi do katalogu wartości w życiu młodzieży. Dawniej modne było powiedzenie, że tylko jeden człowiek zdolny byłby oprzeć się tym pokusom – Chuck Norris. Eksperti *Stowarzyszenia Twoja Sprawa* – stwierdza Izabela Karska – są zgodni, że korzystanie z Internetu za pośrednictwem urządzeń mobilnych jest obecnie integralną częścią codziennego życia dzieci. Zwracają też uwagę, że aż 65% rodziców nie kontroluje tego, co ich dzieci oglądają w Internecie, a 62,6 % przyznaje, że ich najmłodszy samodzielnie, bez kontroli dorosłego, instalują na swoich telefonach różne aplikacje i programy. Eksperti *Stowarzyszenia* przypominają, że zbyt częsty kontakt dziecka ze smartfonem może być szkodliwy. Ma negatywny wpływ m.in. na koncentrację, naukę i może łączyć się z ryzykiem uzależnienia. Jak wynika z Raportu Urzędu Komunikacji Elektronicznej, dzieci same przyznają, że natrafiają tam na przemoc, agresję i pornografię. Z kolei Raport Instytutu Polityki Zintegrowanej wskazuje, że aż 62 % chłopców i 21% dziewcząt w wieku 14-16 lat wykorzystuje swój smartfon do oglądania treści pornograficznych<sup>2</sup>.

Dotychczas tylko w Wielkiej Brytanii pojawiła się próba ochrony dzieci przed dostępem do pornografii. Nowe brytyjskie regulacje ujęte w tzw. Digital Economy Act (ustawie o gospodarce cyfrowej) nakładają na dawców treści pornograficznych obowiązek stosowania skutecznych narzędzi weryfikacji wieku osób odwiedzających strony z pornografią. W przypadku braku zastosowania takich narzędzi, dostawca takich treści może spotkać się z karami finansowymi. Musi też się liczyć z uniemożliwieniem dostępu do jego usług z terytorium Wielkiej Brytanii, co mają obowiązek zapewnić dostawcy Internetu<sup>3</sup>.

W percepcji młodzieży o tym, że coś jest wartością albo nią nie jest, nie decyduje już obiektywna prawda, ale to, w jaki sposób to coś zostało przedstawione. Jeśli jest przyjemne, użyteczne i przydatne, to uznaje się to za wartość. Tymczasem wielu nauczycieli, duszpasterzy i działaczy religijnych wyznaje zasadę, że jeśli coś jest prawdziwe, to będzie działać. Na przykład mówią: „Nie przejmujemy się, róbmy swoje. Ewangelia jest skarbem, jest

---

<sup>2</sup> Por. Izabela Karska, *Stowarzyszenie Twoja Sprawa: czy smartfon do dobry prezent dla dziecka?* IDK 11.12.2018, Informacje Internetowy Dziennik Katolicki, [serwis@ekai.pl](mailto:serwis@ekai.pl).

<sup>3</sup> Por. też, *Stowarzyszenie Twoja Sprawa: Wlk. Brytania: dzieci będą chronione przed dostępem do pornografii*, K 18.12.2018, *tamże*.

prawdą. Prawda się sama obroni”. A młodzi wyznają zupełnie odwrotną zasadę. Jeżeli coś działa, to jest prawdziwe. Często w ich odbiorze Ewangelia nie jawi się jako prawdziwa, bo nie jest użyteczna do życia. I tu jest miejsce rozejścia, rozłamu.

Innym problemem jest niekonsekwentna – niektórzy mówią: perforacyjna – mentalność młodego pokolenia. Badania socjologiczne pokazują, że młodzi ludzie pragną stabilności, szczęśliwej rodziny i trwałej pracy. To mogłoby napawać optymizmem, gdyby nie fakt, że ci sami młodzi ludzie nie potrafią zbudować stabilności. Oczekują od pracodawcy bezpiecznych warunków pracy, a z drugiej strony sami nie mają skrupułów, żeby zwolnić się z dnia na dzień, gdy coś im nie odpowiada. Podobnie jest z małżeństwem. Pragną szczęśliwej rodziny, odwzajemnionej miłości, a sami, przy najmniejszym rozczarowaniu, porzucają współmałżonka i odchodzą. Jest to pokolenie – o czym już była mowa – przedmiotów jednorazowego użytku, które bardzo łatwo rezygnuje z rzeczy nieco zużytych, nie naprawia uszkodzonych, lecz je wyrzuca i wymienia na nowe. Jest to przenoszone też na związki i relacje międzyludzkie. Ideały, które towarzyszą młodzieży, szybko ustępują, niekiedy też na skutek braku ich potwierdzenia przez środowisko osób dorosłych. Uzmysławia to nam w konsekwencji przynajmniej dwie sprawy:

- pierwsza: brak wiarygodności ich deklaracji;
- druga: roszczeniową postawę wobec innych, przy jednoczesnym braku własnej odpowiedzialności za decyzje i zobowiązania.

## **5. Jak zatem układać dziś relacje międzypokoleniowe?**

A może to młode pokolenie ma rację? Przecież wielu z nich do niedawna uczestniczyło w gromadnych spotkaniach ze św. Janem Pawłem II. To do nich i ich rodziców papież wołał w 2000 r. na polach Torwegata-campus w Rzymie: „Uczyńcie ze swego życia coś wielkiego”, i że „wy, młodzi, jesteście nadzieją Kościoła i świata”<sup>4</sup>. Trzeba przyznać, że autorytety instytucjonalne już nie działają automatycznie. To, że jest się księdzem, wójtem, dyrektorem szkoły czy rodzicem, dziś niewiele znaczy w procesach wychowania. Inną jeszcze sprawą jest to, że dorośli, przez lekkomyślną krytykę w obecności dzieci, często odbierają jedni drugim autorytet i godność. Wychowywać to często pouczać, wskazywać, zakazywać. Problem polega na tym, że tych pouczeń dzieci i młodzież już nie słuchają. Oni wiedzą i to im wystarcza. Co więcej, oni mają swój świat, do którego my – dorośli – nie

---

<sup>4</sup> W 2019 r. przypada 40. rocznica pierwszej podróży apostołskiej św. Jana Pawła II do Polski. Wówczas papież, sprawując liturgię mszy św. na placu Zwycięstwa w Warszawie, modlił się o zstąpienie Ducha Świętego, by odnowił oblicze ziemi, tej ziemi. Diecezja drohiczyńska w 2019 r. będzie świętować 20. rocznicę pobytu św. Jana Pawła II w Drohiczyńce oraz 50. rocznicę działalności Ruchu Światło-Życie na jej terenie.

zawsze potrafimy wejść. Zakazy, nakazy są mało skuteczne. Jeden z wykładowców pedagogiki – kiedy jeszcze nie miał własnych dzieci – chwalił się, że sam opracował pięć metod wychowania. Po kilkunastu latach wyznał szczerze, że dziś ma pięcioro dzieci i żadnej metody wychowawczej. Przekazał myśl, by poważnie traktować każdego człowieka już od dziecka, by nie tylko go formować, ale i uważnie słuchać, gdy mówi, i co mówi. Pokazuje to przykład rodzinnej scenki: „Jest wigilia. Rodzina siedzi przy stole. Panuje dobry nastrój. W pewnym momencie mała Ania woła: «Mamo, choinka się pali». «Aniu, nie mówi się, że choinka się pali, lecz że się świeci». Po paru sekundach Ania do mamy: «Mamo, firanki się świecą»”. Doświadczenia z dzieciństwa pozostają w pamięci i niekiedy mają wpływ na dalsze życie człowieka. Bardzo wyraziście, choć zbyt uproszczająco, by brać to dosłownie, ukazuje to, przekazany przez jednego z ojców kapucynów, prosty obraz z życia wzięty. Gdy uwięziono Stefana kard. Wyszyńskiego w Rywałdzie, starano się odizolować go od świata. Wokół klasztoru był mur. Przy murze rosły młode drzewka. Strażnicy, chcąc zabezpieczyć, by nikt nie przedarł się przez mur, wspinając się po drzewku, okręcili je drutem kolczastym. Księdza kardynała przeniesiono w inne miejsce, ale drzewka zostały i rosły okręcone drutem, który z czasem został na stałe wchłonięty do ich wnętrza<sup>5</sup>.

Nie cofnie się przemian, które zachodzą w rozwoju technologii, kulturze, polityce i w życiu społecznym. Trudno byłoby przyjąć postawę i styl życia Amiszów<sup>6</sup>, którzy w rozwoju cywilizacyjno-kulturowym, zatrzymali się na wieku XVII, tym bardziej że rozwój technologii otwiera przed dziećmi i młodzieżą podwoje do świata i spraw związanych z życiem ludzi dorosłych. Okazuje się, że w świecie medialnym nie ma granicy międzypokoleniowej. Jak zatem możemy budować relacje międzypokoleniowe? Powinniśmy zatem wszyscy – świadomie i odpowiedzialnie – w tych zmianach uczestniczyć. Starsze osoby, rodzice, dziadkowie niech będą uczniami swoich dzieci i wnuków w poznawaniu np. nowych osiągnięć technicznych, a dzieci i młodzież uczniami mądrego korzystania z tychże osiągnięć i mądrego oraz doświadczonego życia osób starszych. Jednym słowem, wszyscy powinni odpowiedzialnie budować autorytet na własnych, uzyskanych bądź wypracowanych,

---

<sup>5</sup> 25 września 1953 r. bezpieka osadziła prymasa Polski, Stefana kard. Wyszyńskiego, w małym klasztorze w Rywałdzie, niedaleko Lidzbarku. Klasztor został przebudowany na więzienie. Komuniści, z obawy przed masowymi pielgrzymkami, postanowili przenosić kardynała co kilka miesięcy w nowe miejsce. Już 12 października 1953 r. znalazł się on w Stoczku Warmińskim.

<sup>6</sup> Założycielem związku amiszów był Jakub Amman, który w 1693 r. doprowadził do secesji swoich zwolenników ze wspólnoty szwajcarskich menonitów żyjących na emigracji w Alzacji. Amisze nie akceptują nowoczesnej techniki. Nie korzystają z elektryczności (dotyczy to jednak tylko najbardziej ortodoksyjnych zborów), samochodów, telewizji, fotografii i innych nowoczesnych wynalazków. Praktycznie wszyscy zajmują się rolnictwem i rzemiosłami z nim związanymi. Amisze nie wysyłają dzieci do szkół publicznych i uważają, że nie potrzeba im wykształcenia wyższego niż podstawowe do wieku 14 lat.

kompetencjach. Tak jak w dziedzinie materialnej pojawia się ponaglenie – skierowane nie tylko do specjalistów ekologów, ale do wszystkich ludzi – troski o środowisku, w którym żyjemy, także takie ponaglenie troski istnieje w dziedzinie moralnej i duchowej. Jasnym do tego wezwaniem i ponagleniem były słowa papieża Jana Pawła II skierowane szczególnie do młodzieży: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.(...). Każdy z was znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba obronić i obronić, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”<sup>7</sup>.

Najważniejszą zaś sprawą jest szacunek do siebie i do innych ludzi, bez względu na wiek i pozycję społeczną, pamiętając o starożytnym przysłowiu, że *verba docent, exempla trahunt* („słowa uczą, przykłady pociągają”). Wiemy, że na argument słowny znajdzie się zawsze kontrargument, natomiast na świadectwo nie ma kontrargumentu, najwyżej ktoś go nie przyjmie i odrzuci. Postawa wierności prawdzie i miłości wymagającej, ale i miłosiernej, będzie budować autorytet w sercach wychowanków. Autorytet może zadziałać wtedy, gdy w naszym życiu znajdzie się miejsce dla Chrystusa, który rządzi nami i światem w imię miłości, a sędzi nas i świat w imię prawdy. Święty Jan Paweł II, mając na uwadze budowanie właściwych relacji między osobami, napisał: „Umiłowanie prawdy jest najgłębszym wymiarem autentycznego dążenia do pełnej komunii między chrześcijanami”, jak też w ogóle między ludźmi. Wymaga to – dodał – umiejętności dialogu, polegającego na „miłości do rozmówcy i pokory wobec prawdy, którą się odkrywa i która może się domagać zmiany poglądów i postaw”<sup>8</sup>.

## 6. Rodzina z Nazaretu

Przeżywając czas Narodzenia Pańskiego, warto przywołać Świętą Rodzinę z Nazaretu: Jezusa, Maryję i Józefa. Z pewnością nie mieli oni problemów wychowawczych z Jezusem, choć nie byli w stanie do końca Go zrozumieć. Jednak kontekst polityczno-społeczno-kulturowy tamtych czasów wcale nie sprzyjał bezpieczeństwu i spokojnemu życiu. Od momentu zwiastowania św. Józef borykał się z decyzją, co zrobić ze swoją małżonką, Maryją. Jakże pełen tragizmu był moment narodzin Jezusa, kiedy przychodzi On na ten świat w ubóstwie. Chwilę później grozi Mu niebezpieczeństwo śmierci i cała rodzina musi uciekać do

---

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 148.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, Encyklika, *Ut unum sint*, 36.

Egiptu. Scena poszukiwań Jezusa w Jerozolimie oddaje zatroskanie rodziców o zagubionego Syna, a dalej cierpienie i śmierć Niewinnego. To tylko kilka epizodów z życia Świętej Rodziny, które znamy z opisów ewangelijnych. Z pewnością ich życie było o wiele bogatsze w różne, trudne doświadczenia z okresu dzieciństwa i wieku młodzieńczego Jezusa. Naszą uwagę zwraca postawa członków Świętej Rodziny w tych – niełatwych przecież – sytuacjach. Spotykamy zatem Maryję zasłuchaną i rozważającą słowo Boże. Przyjęła je z otwartym sercem wraz ze wszystkimi konsekwencjami. Widzimy św. Józefa – męża sprawiedliwego, który posłusznie realizuje wolę Boga objawioną mu w snach. Staje przed nami dwunastoletni Jezus, który jest członkiem ziemskiej rodziny, całkowicie poddany rodzicom, ale świadomy swojej misji i posłannictwa. On, jako dwunastoletnie dziecko, prowadzi rozmowę z uczonymi i wprawia ich w zdumienie bystrością swego umysłu i odpowiedziami. Jezus był dla nich nie tylko uczniem, ale i nauczycielem. Po powrocie do Nazaretu był poddany Józefowi i Maryi, czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi (por. Łk 2,41-52). Być może te właśnie postaci i ich postawa pomogą nam w szukaniu właściwych rozwiązań w omawianym temacie.

## **7. Przesłanie Bożego Narodzenia**

W nurcie intensywnych przemian, wszyscy stajemy się powoli dziećmi cyberprzestrzeni – iluzji świata rzeczywistego stworzonego za pomocą narzędzi teleinformatycznych – oraz „obywatelami” Europy i świata. Oddala to nas od świata stworzonego przez Boga, od świata natury, a włącza do świata tworzonego przez człowieka, do świata szeroko pojętej kultury. W takim relatywistycznym świecie nie tylko młodzież, ale każdy człowiek, powinien odnaleźć swoje powołanie i punkt oparcia dla swego życia i rozwoju do doskonałości. Mówiąc o Europie, prof. Rémi Brague, teolog i wykładowca Uniwersytetu na Sorbonie, stwierdził: „Źródło Europy wypływa z chrześcijaństwa. Do źródeł się dociera lub wraca – jeśli Europa (i świat chrześcijański) tego nie robi, obawiam się, że uschnie, jak roślina, której nikt nie podlewa”. W kontekście świąt Bożego Narodzenia wyraźniej uświadamiamy sobie, że nasze życie nie zaczyna się od urodzenia, lecz od stworzenia. Otrzymujemy życie od Boga przez rodziców, a nie od rodziców. „Bóg sam nas stworzył – napisał psalmista – my Jego własnością” (Ps 100,3). Należy zatem mocno podkreślić, że Stwórcą, początkiem oraz źródłem naszego życia jest Pan Bóg. Następnie przez wcielenie Syna Bożego możemy przyjąć nowe narodziny, już nie z ciała, ale z Ducha. Narodziny z Ducha – do życia wiecznego – otrzymujemy w czasie chrztu świętego. Nowe narodziny do życia wiecznego pochodzą od Boga, przez kapłana, a nie od kapłana. I dopiero

od momentu narodzin z Ducha mamy prawo zwracać się do Boga – „Ojcze”. Z tego wynika, że chrześcijanin zawiera „umowę” z Bogiem nie o pracę, ale o życie. Niekiedy sposób naszego życia na ziemi odpowiada w jakimś stopniu ogólnie znanemu powiedzeniu: „Przychodzimy na ten świat bez niczego, umieramy, nie zabierając niczego. A w międzyczasie kłócimy się o wszystko”. Tę mroczną wizję, dotyczącą sposobu naszego życia na ziemi, rozświetla zamysł Boży, wzywający każdego z nas, byśmy nauczyli się mądrze oceniać dobra doczesne i miłować wieczne<sup>9</sup>. W takiej postawie ducha bardziej zrozumiałe staje się dla każdego z nas najistotniejsze przesłanie Bożego Narodzenia, którym jest głoszona prawda, że przyjście na świat Syna Bożego odmieniło los każdego człowieka i przyniosło wszystkim ludziom perspektywę wiecznego zbawienia.

### **Zakończenie**

Młode pokolenie wchodzące w dorosłe życie i borykające się z różnymi problemami powinno być przedmiotem troski rodziców, szkoły, Kościoła, instytucji samorządowych, organizacji pozarządowych, ludzi kultury, państwa i całego narodu. Wyrazem troski Kościoła był ostatni Synod Biskupów poświęcony młodzieży. Przedstawiciele młodych z całego świata pod przewodnictwem papieża Franciszka obradowali na temat: „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”. W wypowiedziach młodzieży znalazły się i takie słowa: „Nie przyjechaliśmy po to, by zmieniać Kościół, ale po to, by znaleźć w Nim swoje miejsce”. Być może jest pora, by zastanowić się nad miejscem dla młodzieży i każdego z nas w tym świecie, na każdym etapie ich i naszego życia. Tylko wspólny i mądry wysiłek może pomóc każdemu człowiekowi w znalezieniu własnego miejsca na ziemi, by mógł rozwijać właściwe relacje społeczne, niezbędne do prowadzenia w pełni godnego życia we wspólnocie ludzkiej, i realizować swoje powołanie do świętości.

---

<sup>9</sup> W Adwencie, oczekując na święta Bożego Narodzenia, modliliśmy się słowami: „Posileni pokarmem duchowym, pokornie błagamy Cię, Boże, spraw, abyśmy przez udział w Eucharystii nauczyli się oceniać dobra doczesne i miłować wieczne”; *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 21.